Orędownik Wrzesiński

Wychodzi trzy razy tygodniowo i to co wtorek, czwartek i sobotę prócz dni świątecznych — Nakładem i drukiem A. Prądzyńskiego we Wrześni Odpowiedzialny za część redakcyjną Andrzej Prądzyński we Wrześni Administracja: ulica Poznańska № 6 — Telefonu № 389

Abonament: na poczcie: miesięcznie —,96 zł, kwartalnie 2,88 zł wekspedycji: mies. 90 gr, kwart. 2,70 zł - Ogłoszenia: za miejsce 1-łam. 1 milim. w wyż 5 grosze przyjmuje administracja większe dwa dni, mniejsze do godz. 9 dzień przed ukazaniem się numeru - Telef. № 389

№ 142 | Września, sobota, dnia 5 grudnia 1925 | Rok VII

Zbliżenie francusko-niemieckie.

Kardynalną zmianą w stosunkach zachodnio-europejskich, nad którą pracowano w Anglji i w Niemczech w ciągu ostatnich lat czterech, jest zarysowujące się coraz silniej zbliżenie francusko-niemieckie, którego jednym z wyrazów jest między innemi układ w Locarno.

Przyznać należy, że jeśli fakt położenia pod układami podpisów miałby dowodzić najzupełniejszej szczerości podpisujących państw, data 1 grudnia 1925 r. mogłaby być punktem zwrotnym w stosunkach politycznych Europy. Układ ten jednak ma słabą stronę, traktuje bowiem sprawę w ten sposób, jakgdyby powodem wojny był taki czy inny stosunek Francji do Niemiec; **twórcy traktatu w Locarno** poszli po drodze najmniejszego oporu i dla dobra bronionej przez się sprawy, **całkowicie zapomnieli naukę niedawnej przeszłości**, że wojnę wywołały Niemcy swą nieposkromioną żądzą panowania nad światem. Że tak było istotnie, dowodzi porozumienie przeciw Niemcom całego niemal świata nawet Anglji, która przecież wieki całe uważała Francję za tradycyjnego wroga.

To właśnie uproszczenie zjawisk i faktów sprawiło, że od lat kilku angielskie koła polityczne różnemi sposobami pracowały nad tym, by zlagodzić kanty i ostrości w stosunkach francusko-niemieckich. Tym się tłumaczy fakt, że Anglja w której imieniu Lloyd George obiecywał srogie pokaranie Niemiec (powieszenie Wilhelma, bardzo wysokie odszkodowania itp.), pierwsza zaczęła głosić hasło, **iż Niemcy zapłacić winne tyle tylko, na ile im stan materjalny pozwala**, — że więc miernikiem wysokości odszkodowań nie jest ogrom dokonanego zniszczenia.

Rząd narodowy we Francji zgoła inaczej ujmował zagadnienia stosunku do Niemiec, uważając, że **winien on być stosunkiem narodu zwycięskiego do zwyciężonego**. Rząd narodowy domagał się tedy, aby Niemcy poniosły całkowity koszt odbudowy francuskich departamentów, które tak po barbarzyńsku zniszczyły; a gdy usiłowania dyplomacji nie dały pożądanych wyników, — Francja decyduje się na okupację zagłębia Ruhry, jako na przewidzianą przez traktat wersalski sankcję. W akcji tej sprzymierzona z Francją Anglja nietylko nie wzięła udziału lecz zajęła względem niej wyraźnie nieżyczliwe stanowisko.

Okupacja zagłębia Ruhry nietylko obudziła uśpioną zlekka nienawiść do Francji za to, że jej bohaterskim wysiłkom zawdzięczać głównie należy iż udało się przeszkodzić Niemcom w ich pochodzie na podbój świata, lecz dała się niezmiernie dotkliwie odczuć pod względem gospodarczym. I dlatego właśnie puszczono w ruch wszelkie sprężyny polityczne; przedstawiciele niemieckiej lewicy odbywają ciągle podróże do Londynu i Paryża: **skoncetrowanym siłom lewicy angielskiej i niemieckiej udaje się wywrzeć tak silny nacisk na socjalistów i radykałów francuskich, że gabinet Painlevego podaje się do dymisji.** Następca zaś jego porzuca punkt po punkcie dotychczasowy program w stosunku do Niemiec.

Był to pierwszy etap zmian w polityce francuskiej wobec Niemiec, za którą siłą logiki poszły posunięcia dalsze; dziś doszło do tego, że mówi się wyraźnie o zbliżeniu francusko-niemieckiem.

Niewątpliwie wszystkie niemal społeczeństwa powojenne szczerze pragną pokoju, pragną go szczególnie te kraje z Francją na czele, które wojna naraziła na niezwykłe straty materjalne i które z tej racji skierować muszą cały swój wysiłek ku odbudowie gospodarczej. Ale zbyt świeżo mamy jeszcze w pamięci sam przebieg wojny, zbyt dobrze są nam znane nastroje niemieckiego ogółu i jego hasła odwetowe, byśmy chęci mogli brać za uczynki byśmy mogli uwierzyć bez zastrzeżeń w to wszystko, co mniej lub więcej oficjalni przedstawiciele Niemiec dziś o Francji czy też we Francji mówią lub piszą. I dlatego właśnie radzibyśmy widzieć, że te koła francuskie, których wytrwałości Francja zawdzięcza, że nie została rozgromiona, zachowają nadal konieczną wobec Niemiec czujność i że społeczeństwo francuskie w potrzebie umiałoby cud nad Marną powtórzyć.

J. W.

Podpisanie paktów lokareńskich.

Historyczny akt w londyńskiem Foreign Office.

Londyn, 1. 12. godz. 13. O godz. 12 w południe zebrali się pełnomocnicy rządów państw, które ratyfikowały układy w Locarno w angielskiem ministerstwie spraw zagranicznych.

Podpisanie układów zaczęło o godzinie 12 minut 25, a skończyło o godzinie 12 minut 38. W czasie gdy delegaci przyjeżdżali do Foreign Office, zebrały się przed gmachem tłumy publiczności. Pierwsi przybyli Włosi, następnie Anglicy, potem Francuzi, Belgowie, Polacy, Czesi i wreszcie Niemcy.

Londyn, 1. 12. Angielskie urzędowe Radjo ogłasza z powodu podpisania układu w Locarno, iż podpisanie to oznacza ostateczny koniec epoki wojennej i początek usiłowań ustalenia pokoju w Europie. Historyczne znaczenie podpisania układów stwierdzili wszyscy uczestnicy aktu podpisania.

Chamberlain przyjął naprzód delegatów wraz z ich sekretarzami w sekretarjacie ministerjum spraw zagranicznych. Po sprawdzeniu pełnomocnictw i treści układów, udali się delegaci do „Złotej Sali“ w celu ich podpisania. Główni delegaci zasiedli dookoła stołu. Inni członkowie delegacji zajęli miejsce za nimi; specjalne krzesła były zarezerwowane dla ambasadorów i posłów tych państw, które podpisują traktaty. Na widocznem miejscu zasiedli poseł angielski w Berlinie, D'Abernon i poseł angielski w Paryżu. Lord Greve, którzy szczególnie się zasłużyli w dojściu do skutku konferencji w Locarno i układów.

Jak odbył się akt składania podpisów.

Londyn, 2. 12. Ceremonja podpisania paktów lokareńskich miała przebieg bardzo uroczysty i wywarła silne wrażenie. Oprócz członków delegacyj poszczególnych państw, uczestniczył w uroczystym akcie ministrowie angielscy, przedstawiciele dyplomatyczni mocarstw, ambasadorowie angielscy w Berlinie, Paryżu i Brukseli, komisarze dominów i Indyj, oraz szereg dziennikarzy zagranicznych.

W chwili zjawienia się delegacyj na sali, obecni powstali z miejsca na znak powitania. Za delegacjami weszli na salę członkowie rządu angielskiego. Posiedzenie rozpoczęto orędziem królewskiem, które odczytał Chamberlain. Następnie po jego mowie powitalnej przemawiali kolejno: Luther, Briand, Scialoja, Vandervelde, Benesz i Skrzyński. Przemówienia wygłoszono w języku francuskim.

Następnie Lord Cecil Hurst sprawdził pełnomocnictwa delegatów, poczem przystąpiono do uroczystego podpisania dokumentów paktów lokareńskich. Pierwsi złożyli swoje podpisy Luther i Stresemann, dalej Vandervelde, Briand, Baldwin i Chamberlain, w końcu Scialoja, Skrzyński i Benesz.

Po dokonaniu tych formalności, Chamberlain wręczył kanclerzowi Lutherowi wygotowaną w Locarno notę zbiorową, w której zawarto pewne postulaty w sprawie art. 16 paktu Ligi Narodów. Następnie Briand wygłosił dłuższą mowę, skierowaną przedewszystkiem pod adresem delegacji niemieckiej. Po odpowiedzi Stresemanna przemawiali kolejno: Sciacola, Vandervelde, Benesz oraz Skrzyński. Szereg przemówień zakończył premjer Baldwin.

Z okazji podpisania paktu lokareńskiego wysłano na propozycję Chamberlaina telegram z podziękowaniem od rządu szwajcarskiego.

Traktaty podpisali prawie wszyscy ministrowie spraw zagranicznych, którzy parafowali traktaty w Locarno. Brakowało Mussoliniego, którego zastąpił Scialoja.

Przemówienie Chamberlaina.

Po odczytaniu adresu królewskiego, Austen Chamberlain wygłosił przemówienie, w którem wyraziwszy żal, iż Mussolini nie mógł położyć swego podpisu pod traktatami, powitał jego zastępcę w osobie min Scialoi.

Konferencja lokareńska, — mówił m. inn. Chamberlain — wzmacniając dawne uczucia przyjaźni, stworzyła jednocześnie podstawę do pojednania się z Niemcami. Jesteśmy przekonani, że pojednanie to zapewni nam odtąd pozyskanie jeszcze jednego przyjaciela. Jesteśmy całkowicie świadomi wielkiej pracy, która nas czeka jeszcze w związku z realizacją tych nadziei.

Przemówienie min. Skrzyńskiego.

Premjer Skrzyński wyraził w swojem przemówieniu zadowolenie, że może imieniem Prezydenta Rzplitej złożyć podpis pod umowę arbitrażową, oraz pod pakty lokareńskie. Oświadczył on, że podpisany pakt obowiązywać będzie Rzeczypospolitę Polską w przyszłości. Naród polski będzie wszelkiemi siłami dążył do zachowania nienaruszalności swych granic w duchu pokojowym, zgodnie ze swą powagą i honorem. Widzimy wpaktach lokareńskich w Londynie obecnie podpisanych jednolitą linję działania i jednolity system prawny. W końcu min. Skrzyński wyraził nadzieję, że podpisane pakta w Londynie przyczynią się do podtrzymania ducha pokoju.

Ceremonja składania podpisów odbywała się według porządku alfabetycznego nazwy państw w języku francuskim. Delegaci niemieccy podpisali przeto pierwsi.

Przyjęcie u króla.

Londyn, 1. 12. Przyjęcie odbyło się skromnie ze względu na żałobę dworską. Przyjęcie miało charakter najzupełniej prywatny. Delegaci zjawili się w czarnych surdutach. Król rozmawiał krótko z każdym z delegatów.

Program na środę jeszcze nie jest ustalony. Wiadomo tylko, że w południe odbędzie się konferencja prasowa u Stresemanna, a wieczorem kolacja u Downing-Street u premjera Baldwina.

Mussolini dożywotnie Premjerem.

„Wiener Allgem. Ztg.“ donosi z Rzymu, że w łonie partji faszystowskiej prowadzona jest akcja, której celem jest, ażeby parlament wybrał Mussoliniego dożywotnim prezesem ministrów.

Briand laureatem Nobla?

Paryż, 2. 12. Gazeta „Volonte“ twierdzi z całą stanowczością, że Briand otrzyma nagrodę pokoju fundacji Nobla. „Blask tego odznaczenia — pisze gazeta — otoczy glorją całą Francję“.

Znamienne uchwały.

Związki gospodarcze o sytuacji walutowej.

Warszawa, 28. 11. Na ostatniem posiedzeniu centralnego Związku polskiego przemysłu, górnictwa, handlu i finansów, zapadły uchwały mające duże znaczenie nietylko dla sfer gospodarczych, lecz i opinji całego społeczeństwa. Z uchwał ważniejszych należy wymienić następujące:

1. Objektywnych powodów do dalszej deprecjacji złotego było wywołane psychozą, której należy przeciwdziałać i przeciwstawić spokojną analizę faktów.

Z faktów zaś najważniejsze są: a) **Niema inflacji banknotów**, przeciwnie złoty jest w dalszym ciągu w porównaniu z podażą towaru rzadkością, a więc **niema przesłanek, ani dla masowego zakupu walut w celu tezauryzacji, ani dla ucieczki od złotego w formie zakupów towarów na zapas**, b) wobec kategorycznego i jednomyślnego stanowiska rządu i wszystkich stronnictw sejmowych, że budżet państwowy musi być poważnie zredukowany i dostosowany do realnych możności płatniczych społeczeństwa, niema również powodu do obawy inflacji budżetowej, tj. inflacji bilonu, czy biletów skarbow.

2. Przeciwdziałanie wzrostowi cen wewnętrznych jest w chwili obecnej kardynalnem zadaniem polityki ekonomicznej. Jednym z bardzo doniosłych sposobów tego przeciwdziałania jest **unikanie transakcyj t. zw. złotych w złocie.** Tego rodzaju waloryzacja w dziedzinie dostaw na towary grozi nieuchronienie rozszerzeniem się tej zasady na wszystkie inne dziedziny zobowiązań (robocizna, zobowiązania finansowe, kredyt publiczny, daniny państwowe itd.), co nieodwołalnie spowoduje powszechny wzrost cen wewnętrznych.

Niespodziewana przesyłka

Prezydent paryskiej rady miejskiej otrzymał w tych dniach skrzynię, nadeszłą z Rzymu. Służący, który dostał polecenie otwarcia przesyłki, powrócił wkrótce i zameldował, że prawdopodobnie musi zachodzić pomyłka, gdyż skrzynia zawiera wyłącznie kościelne przybory. Prezydent postanowił osobiście zbadać sprawę, a po dokładnem przeglądnięciu listu przesyłkowego, skonstatował, że przesyłka nadeszła pod właściwym adresem.

Skrzynia wysłana została przez kardynała-sekretarza stanu i zawierała 80 krucyfiksów i 80 różańców, poświęconych przez papieża. Wszystko to było rewanżem za podarunek, zrobiony zeszłego roku przez paryską radę miejską koncertującemu tam chórowi śpiewaków kaplicy Sykstyńskiej.

Prezydent kazał zapakować krucyfiksy i różańce w oddzielne paczki i rozdać 80 członkom rady miejskiej. Już następnego dnia każdy z radców otrzymał pakiet z podarunkiem papieża. Żaden z nich nie zwrócił go a tylko jeden komunistyczny radca miejski zrezygnował z podarunku na rzecz proboszcza swej gminy, zachwyconego wprost niespodziewaną uprzejmością komunisty.

KOMUNIKAT
Związku Obrony Przemysłu Polskiego.

Związek rozpoczął swoją działalność propagandową i uświadamiającą. Dla silnego uchwycenia akcji przeciw zalewowi kraju towarami obcymi, należy sfery szerokie informować dostatecznie o tem, co kraj produkuje.

Wzywamy wszystkie przedsiębiorstwa przemysłowe do podania swoich adresów, wyszczególnienia wytwarzanych przez siebie artykułów, cenników zwłaszcza ilustrowanych i materjału propagandowego. W pierwszym rzędzie rozchodzi się o firmy, których produkcje nie są zaprowadzone we wszystkich dzielnicach Rzeczypospolitej.

Związek Obrony Przemysłu Polskiego.
Poznań, Aleje Marcinkowskiego 7.

Kronika

Września, dnia 4 grudnia 1925 r.

Kalendarz rzymsko-katolicki:
dzisiaj: Piotra Chr., jutro: Sabby Op.

* W niedzielę, dnia 6-go grudnia odbywa się **zaprzysiężenie rekrutów 68 p. p.** Z tej to okazji odbędzie się w kościele parafialnym we Wrześni Msza św. o godz. 7,45 a uroczyste zaprzysiężenie połączone z defiladą w rynku o godzinie 8,50.

* **Niedziela 6. bm. pod hasłem „Święta Młodzieży“.** W dniu tym bowiem zrzeszona w Stowarzyszeniu Młodzieży Polskiej młodzież parafji wrzesińskiej urządza swoją doroczną wieczornicę, na której pragnie zapoznać obywatelstwo z całoroczną działalnością swoją, dać pokaz publiczny sił, zdolności i dążeń swoich. Program tej wieczornicy bardzo urozmaicony. Złożą się nań przemówienia X. Patrona i prezesa, sprawozdanie sekretarza i skarbnika, deklamacja, oraz kilka śpiewów humorystycznych całego zespołu młodzieży. Na zakończenie odegra się bardzo ładną i pouczającą sztuczkę teatralną Zbigniewa Topora „Posądzony“ w 5 aktach. Całość zapowiada się bardzo interesująco.

Spodziewamy się, że Szan. Obywatelstwo, a szczególnie rodzice, wychowawcy i pracodawcy, młodzież, oraz młodzież niezrzeszona licznem przybyciem na powyższą wieczornicę zadokumentują łączność swoją z młodzieżą zorganizowaną i zrozumienie dla celów Stowarzyszenia, oraz poprą szlachetne jego dążenia.

Wieczornica odbędzie się w sali p. Tuczyńskiego (p. Białym Orłem), w niedzielę, 6. bm. o godzinie 7,30 wieczorem.

Wstęp na salę za dobrowolnym datkiem na cele Towarzystwa Młodzieży Polskiej.

Sala ogrzana. Koncert. O liczne przybycie obywatelstwa prosi Zarząd.

* **W sprawie pożyczek państwowych krótko- i długo-terminowych.** Chcąc osięgnąć istotne przerachowanie skonwertowanych pożyczek państwowych z 1918—1920 r., na podstawie Ustawy z dnia 20 lipca 1925 r., należy prócz podania przesłać Urzędowi Pożyczek Państwowych co następuje:

1. zaświadczenie instytucji, w której nabyta została pożyczka, że ścisłem wskazaniem sumy, rodzaju pożyczki, daty nabycia oraz imienia i nazwiska nabywcy (danych tych dostarczać nie potrzeba w osobnem zaświadczeniu, o ile przedstawia się imienne świadectwo tymczasowe);

2. oryginalne asygnaty z 1918 r. lub 5% obligacje z 1920 r. pożyczek długo i krótkoterminowych, względnie świadectwa tymczasowe tychże pożyczek, w razie zaś już dokonanej konwersji powyższych walorów na 5% Państwową Pożyczkę Konwersyjną z 1924 r., należy złożyć zaświadczenie instytucji, która konwersji dokonała, ze ścisłem wskazaniem daty konwersji, sumy i rodzaju każdej skonwertowanej pożyczki oraz na czyje imię i nazwisko konwersja dokonana została;

3. oświadczenie składającego podanie, że pod zastaw zgłaszanych do wyższego przerachowania walorów nie zaciągał pożyczki w instytucjach kredytowych państwowych lub prywatnych. W razie zaś zaciągnięcia pożyczki, o ile takowa spłacona została przed 1. 4. 21 r., należy złożyć zaświadczenie instytucji, która pożyczki udzieliła, stwierdzające sumę i rodzaj zastawionych walorów, sumę udzielonej pożyczki oraz datę podjęcia i datę spłaty pożyczki.

Osoby które zgłoszą swe oświadczenie co do lombardu niezgodne z rzeczywistością, w myśl atr. 8 Ustawy z dnia 20 lipca 1925 r. (Dz. U. R. P. nr. 90 poz. 629), będą karane, o ile dany czyn nie ulega większej karze, aresztem do sześciu tygodni.

W podaniu petent powinien oświadczyć, że obligacje pożyczki konwersyjnej posiada i na każde żądanie przedstawić może.

Adres Urzędu Pożyczek Państwowych: Warszawa ul. Senatorska 29.

Z pożyczkami dotąd nie skonwertowanemi trzeba się uskutecznić do 31 grudnia 1925 w Urzędach Skarbowych, zaś z przerachowaniem pożyczek skonwertowanych jest czas do 1 kwietnia 1926.

Okólnik dotyczący udzielenia przez poszczególne Urzędy Skarbowe poświadczeń skonwertowanej pożyczki państwowej wyjdzie w najbliższych dniach. Urzędy Skarbowe będą zobowiązane za dokonaną konwersję udzielać takich zaświadczeń.

* **Znaczenie reklamy.** Jak wielkie znaczenie ma reklama dla rozwoju poszczególnego przedsiębiorstwa przemysłowego i handlowego, mówi o tem praktyka życia powszedniego. Na ten temat zabrał głos w prasie zagranicznej specjalista w sprawach reklamy, p. Charles Higham, z okazji upadku istniejącej od 150 lat firmy „Day et Martin“.

„Day et Martin“, pisze on, wyrabiają równie dobrą, a może nawet lepszą pastę co inne firmy. Ale powiedzieli sobie: „Nasza pasta jest najlepszą, każdy o tem wie, nie mamy więc potrzeby uciekać się do ogłoszeń“. Nie podzielały tej opinji inne firmy. Reklamowały swoje fabrykaty bardzo intensywnie, a pasta starej uznanej firmy była coraz bardziej wypieraną i w końcu przestano ją kupować. Cóż przyjdzie z tego „panom Day i Martin, że ich towar jest istotnie dobry, gdy go nikt nie używa W tem samem położeniu znajduje się wiele dawnych firm angielskich, które gardząc reklamą, zwolna wymierają. Inne opamiętały się w czas i dobrze na tem wyszły. Najlepszym przykładem są wyroby gumowe firmy Dunllop. Obcasy wyrabiane przez nią miały coraz to mniejszy pokup, więc podjęto akcję reklamową na wielką skalę, i dziś każdy kupuje jej towar. Jeszcze lepszym przykładem może być znana bielizna firmy Welsey. Jest to towar, który ma zaletę, że w praniu nie kurczy się i dobrocią swoją wytrzymuje konkurencję. Bielizny tej nikt nie kupował, a fabryka chyliła się ku upadkowi, dopóki nie zdobyła się na ogłoszenia w wielkim stylu. To ją uratowało.

Towar powinien być dobry, kończy p. Higham swoje wywody ale przedewszystkiem musi być znany. Reklamowanie lichego towaru nie opłaca się. Publiczność powinna mieć pewność, że reklamowany towar będzie naprawdę dobrym, a cena zań nie jest wygórowaną.

— **Inowrocław.** Upadł z wysokości drugiego piętra i rozbił sobie czaszkę.) W czwartek, dnia 26. zm. około godz. 10 wiecz. wtargnął do ubikacji zamieszkiwanej przez służące i kelnerki p. Ilskiego właściciela restauracji dworcowej, kierownik parowozu niejaki Stanisław Cięgotura. Ponieważ zagrożono mu przybyciem policji, C. bawiając się spotkania takowej, nie zeszedł schodami, ale otworzywszy okno, zeskoczył na gzyms i przedostawszy się po nim do narożnika budynku, uchwycił za przyczepiony tamże przewód elektryczny usiłując w ten sposób dostać się na powierzchnię ziemi. Na nieszczęście przewód przerwał w pewnej odległości od narożnika, wskutek czego C. spadł tak nieszczęśliwie na bruk, że rozbił sobie tylną część czaszki. W kilka minut później znaleziono go tamże w stanie nieprzytomnym i udzieliwszy mu pierwszej pomocy przewieziono go do miejscowego szpitala gdzie dotychczas jeszcze przebywa. Stan jego jest beznadziejny.

— **Nakło.** (Tragiczny wypadek.) Tragiczny wypadek zdarzył się onegdaj w domu tutejszego pomocnika Kolei Państw. Wojciecha Sobieszczyka z ulicy Ogrodowej 58. S. wydawał swą córkę Stanisławę za handlarza p. Stanisława Kostkę Grabusa z Ryczywołu, — wszystkie zabiegi do godów i ślubu były poczynione. — Po południu miał się odbyć ślub. Zjechali się goście i między nimi także o pół do 11 ojciec narzeczonego. Zdrowy i w najlepszym humorze wyjechał z domu uczty pełen otuchy. Nagle, gdy zdjął z siebie palto i zapytał o ojca swej synowej, padł. Przychwycili go wspólnicy, jeli czynić środki ratunkowe, lecz bez skutku. — Wkrótce na miejsce przybyła Dr. Felkowska i stwierdziła udar serca. — Odbył się ślub lecz cichy, żałobny. Ojca zawieziono do kostnicy szpitala miejskiego, skąd przewieziony będzie do miasta rodzinnego.

— **Piotrków.** (Zakłuł widłami dwoje ludzi.) We wsi Mająków Duży małżonkowie Kutalscy mieszkali na dożywociu u krewnego Walentego Szczepaniaka, który niezadowolony z ich pobytu, wszczynał stale kłótnie, kończące się niejednokrotnie gwałtownemi bójkami. Dnia jednego Szczepaniak wszczął sprzeczkę, aby starszy wynieśli się. W sprzecze chwycił za widły i uderzył niemi kilkakrotnie Kutalskiego po głowie i piersiach, powodując tem natychmiastową jego śmierć, poczem rozwścieczony rzucił się ku leżącej w łóżku staruszce i zakłuł ją razami wideł. Potwornego zbrodniarza, który stanie niebawem przed sądem doraźnym, osadzono w więzieniu.

Zdenerwowanie na Giełdzie.

Warszawa, 2. 12. Dzień wczorajszy minął wśród niesłychanej paniki na giełdzie. Z rana kurs dolara kształtował się zmiennie, a w południe wzrósł do 8,50 zł. Nie ma uzasadnienia, dlaczego dolar począł tak gwałtownie zwyżkować. Tłomaczyć to tylko można psychozą. Ujemnie wpłynął też fakt ten, że dzień wczorajszy był pierwszym dniem wypłat. W kantorach i domach bankowych tworzyły się ogonki i ludzie kupowali po parę, lub kilkanaście dolarów, zależnie od ich możności. **Doszło do tego, że kurs dolara w Warszawie wzrósł do 12,50 zł (w Łodzi 13 zł). Naprężenie pod wieczór opadło.** Rząd począł silnie reagować. W południe odbyły się konferencje min. skarbu Zdziechowskiego z prezesem Banku Polskiego p. Karpińskim i dyr. Banku Gosp. Krajowego p. Steczkowskim. Zarówno min. Zdziechowski jak i Bank Polski stoją absolutnie na stanowisku niedopuszczenia do jakiejkolwiek inflacji. Jednocześnie w Min. Skarbu odbyła się narada członków komisji oszczędnościowej, na której min. Zdziechowski wydał kategoryczne polecenie, aby zasady bezwzględnej oszczędności zastosować jeszcze przy budżecie grudniowym i to nie tylko w budżecie państwowym, ale i samorządowym. Natychmiast po tej konferencji rozjechali się członkowie komisji do swych ministerstw, aby przeprowadzić rewizję i zastosować system oszczędnościowy.

Wieczorem Związek Banków wydał do społeczeństwa odezwę mającą się przyczynić do uspokojenia.

Nie pozostał bez interwencji i Sejm. Wieczorem około godz. 18. przybył min. Zdziechowski i w mieszkaniu Marszałka odbył kilkagodzinną konferencję z przedstawicielami stronnictw.

Na podstawie cyfr Banku Polskiego stwierdzono że niema prawdziwego powodu zniżki złotego, która jest dziełem spekulacji i przez ostre zarządzenia wkrótce będzie opanowana. Dodać należy, że **panice uległo „Wyzwolenie“**, które wystosowało do Marszałka list, o natychmiastowe zwołanie Sejmu, ale Marsz. Rataj odmówił temu żądaniu. **O godz. 20. załamała się nagła zwyżka dolara.**

Złoty ma mocne podstawy.

Tak mówią Niemcy.

Berlin, 1. 12. Ostatni spadek złotego sfery finansowe berlińskie oceniają jako zjawisko przejściowe, albo wywołane umyślnie. Obroty ze złotym na tutejszej giełdzie są bardzo nieliczne i kurs złotego stosuje się do kursu zuryskiego. Oczekiwane są tutaj lada chwila wiadomości o zakończeniu rokowań w sprawie pożyczki polskiej w Londynie lub Nowym Jorku. Tutejsze dzienniki zaprzeczają wiadomościom, podanym z Polski jakoby złoty miał pokrycie tylko do wysokości 33 proc. Pokrycie jest większe na sumę złota, którą Bank Polski złożył jako depozyt do Banku Angielsk., a przez korespondentów warszawskich suma ta nie brana jest w rachubę. Wiadomości o sytuacji finansowej w Polsce nie zostały jeszcze przez polskie sfery urzędowe sprostowane.

Minister skarbu o sytuacji.

Ostre zarządzenia przeciw spekulacji.

Na wczorajszem posiedzeniu Komisji Skarbowej p. minister skarbu zobrazował krótko sytuację finansową państwa i wskazał na środki, które rząd zamierza przedsięwziąć.

Główne punkty tego programu sanacyjnego, nie uwypuklone dotychczas przez ministra, są następujące

---

W. M. Turwid: 1

Klasztor na Lipówce

(Lipówka — nazywano dawniej wzgórek pod Wrześnią, na którym dziś stoi kościółek św. Krzyża.)

„Po długiej rozmowie“, ciągnął dalej brat Anzelm, „która, z ruchów sądząc, rozmawiających do głębi poruszała, brat Konrad podprowadził niewiastę do wyłomu zębem czasu uczynionego w murze klasztornym, poprzez który to wyłom tą uszła poza obręb klasztornego ogrodu“.

Na tem zmuszon był brat Anzelm urwać swoje opowiadanie, bowiem przeor ciężko na klęcznik się osunąwszy, w głębokiej modlitwie utonął.

Na kościste, żółte dłonie różańcem przewiązane pochyliła się siwa głowa.

I znowu ciszę celi zrzadka jeno głośniej wypowiedziane słowo modlitwy przerywało, albo częściej knot w lampce oliwnej zaskwierczał.

Jak długo trwała żarliwa modlitwa przeora, brat Anzelm nie umiał by powiedzieć, bo sam ciszą celi ukołysan, myślą towarzyszył św. Franciszkowi w apostolskich podróżach po Włoszech.

Widział się jednym z uczniów i braci świętego śpiewaka, co bratem był sobie słońce uczynił, a śmierć pokochał by siostrę.

I jeszcze mu w uszach rozbrzmiewały słowa hymnów na strunach duszy mnicha - artysty wygrane, jeszcze kołysał się na skrzydłach mistycznego rozmodlenia, kiedy do świata jego snów dotarły głośne, dobitnie i uroczyście wypowiedziane słowa modlitwy przeorowej.

„Przeto błagam Cię Panie, wysłuchać racz próśb niegodnego sługi twego i wolej spraw, jakeś to ongi z Jerozolimą twoją uczynił, by kamień na kamieniu z klasztoru tego się nie ostał niżby miejsce miłości ku tobie poświęcone — grzesznych skłonności ludzkich plamą zmazane być miało!“

Zdumiał się brat Anzelm i dreszcz przeszedł po nim przestrachu, tak mu się potężne i złowrózbne wydały twarde słowa w ustach dobrotliwych przeora.

Wydało mu się, iż na moment krótki ujrzał był oślepiające światło, z za zasłon przyszłości, mocą słów proroczych rozchylonych.

Wiedział, że są słowa, co mają w sobie moc czynów, słowa takie, jakie z siebie wyrzucali prorocy Izraela. Przeto przeląkł się brat Anzelm i niepokój wstąpił do jego serca, bo mimo iż cisza znowu zapanowała w celi, zdawało mu się, że jeszcze ciągle słyszy przenikliwe słowa modlitwy przeora, echem dalekich grzmotów zapowiadające nadciągającą burzę.

Przeor tymczasem jeszcze był w modłach nie ustał. Skroń wsparłszy o drzewo krzyża zawieszonego nad klęcznikiem, trwał w bezruchu natchnionego rozmodlenia, w ekstazie bezpośredniej z Bogiem rozmowy.

Brat Anzelm widząc, iż przeor zapamiętawszy się w modlitwie nie przerwie jej aż do zupełnej utraty sił, uciszywszy już w sobie nieco wzburzenie, cicho wysunął się do refektarza.

Tutaj już zupełny zapanował mrok, a tylko jeszcze twarz św. Franciszka lśniła bladą, seledynową smugą gasnącego dnia.

II.

Nadchodząca noc zastała brata Konrada siedzącego na kamiennej ławie w ogrodzie klasztornym.

Z twarzą wtuloną w dłonie, siedział zgarbiony, znieruchomiały zapamiętaniem się bolesnem, powtórnem przeżywaniem w głębi swej jaźni ciężkich niedawno minionych chwil.

Świeżo spadłe wrażenie nieszczęścia, kojarząc się z dawnemi, wywlokło je z podświadomości, rozdzierając na nowo gojącą się ranę i pogrążając ponownie w rozpaczy duszę już na pół ciszą klasztorną uśpioną.

A wraz odżyły i doszły znów do głosu dawne pragnienia i chęci, rozgorzało nowem płomieniem przygasające uczucie, wtargnęła do zbolałego serca chęć reakcji, chęć czynnej walki z losem.

Przyszły bratu Konradowi na pamięć chwile przeszłe. Te radosne najpierw i pełne słońca, kiedy to młody, z wiarą w dobrą przyszłość, do rodzicielskiego dworku powrócił z dalekich wojennych wypraw, opromieniony blaskiem rycerskiej sławy, junackiego animuszu i fantazji pełen.

Zaczęły się wtedy dni beztroskie, swawolne. Nie było wprawdzie bogactwa we dworku rodzinnym, ale ręką czujną i oszczędną ojca kierowany niezgorszy majątek, pozwalał na życie dostatnie niezmącone troską o byt powszedni.

I byłoby wszystko szło torem utartym i dobrym, popłynęłoby życie spokojne, między trudy i zabawy dzielone, gdyby nie nieszczęsna znajomość, jaką był zrobił młody Andrzej w czas hucznych zabaw zapustnych. (D. c. n.)

Próbom spowodowania inflacji zamierza p. minister się przeciwstawić za pomocą ograniczenia obiegu pieniężnego, gdyż środek ten oddziała na jego kurs i cenę innych towarów. Planowy i sprawiedliwy nacisk w kierunku uregulowania należności skarbowych zmusi pewne sfery spekulacyjne do podaży walut i narazi je na poważne straty. Dla ilustracji sytuacji zwrócił p. minister uwagę na to, że należności dla skarbu wynosiły wczoraj 484 miljony złotych, a suma kredytów udzielonych przedsiębiorstwom prywatnym przez Bank Gospodarstwa Krajowego wynosi 204 miljony.

Od władz Banku Polskiego zażądał p. minister zawieszenia czynności reportowych, upatrując w ułatwianiu tego rodzaju kredytów źródło gry na zniżkę złotego. (Czynności reportowe polegają na tem, że Bank udziela kredytu w złotych pod zastaw walut zagranicznych. -- Przyp. Red.) Bank zastosował się już do tego żądania. Pozatem p. minister obostrzy kontrolę nad obrotem dewizami.

Możliwość deficytu budżetowego będzie wykluczona a wszystkie wydatki zwyczajne będą pokryte z dochodów zwyczajnych.

Obieg bilonu i oprocentowanych biletów skarbow. nie będzie powiększony.

Konkretny projekt ustawy o prowizorjum budżetowem, które zredukuje wydatki państwa o ca 500 miljonów, przedstawi p. minister dnia 9 bm.

Podnoszenie cen w chwili decydującej walki o równowagę finansową poczytuje p. minister za objaw spekulacji.

Osiągnięta już równowaga bilansu handlowego będzie ustalona na daleką przyszłość.

P. minister jest pewny, że przeciwstawiając spekulacji zdrową politykę finansową, rząd osiągnie wkrótce decydujące zwycięstwo.

Rewolucja w Chinach.

Pierwsze pogłoski o przewrocie bolszew. w Pekinie.

Londyn, 1. 12. „Times" donosi z Pekinu, że po powrocie posła sowieckiego Karachana ze stolicy Chin, w mieście wybuchła rewolucja. Prezydenta republiki chińskiej złożono z urzędu.

Na miejsce obecnego rządu proklamowano rewolucyjny rząd sowietów chińskich, który ogłosił anulowanie traktatów międzynarodowych i autonomię celną Chin. Szereg domów wybitnych osobistości w Chinach podpalono.

Przewrót w Pekinie oznacza zwycięstwo rządu sowieckiego i klęskę wpływów mocarstw europejskich.

Czy zbliżenie Watykanu z Kwirynałem?

Rzym, 1. 12. (Pat.) Tribuna donosi, jakoby Papież miał z okazji 700-letniej rocznicy śmierci św. Franciszka z Assyżu wyjechać do Assyżu. Byłby to początek zbliżenia się Kwirynału i Watykanu.

Rzym, 2. 12. „Osservatore Romano" zamieszcza półoficjalny komunikat z Watykanu, głoszący, że Papież opuści Watykan tylko wtedy, gdy paląca kwestja rzymska będzie ostatecznie załatwiona.

-- Rozmaitości --

× **Niezwykłe zdarzenie.** (Spotkanie dwóch sobowtorów.) W Berlinie zdarzył się orginalny wypadek: Do jednej z restauracyj przy Wilhelmstrasse wszedł gość, który zobaczywszy gospodarza stanął jak wryty. Gospodarz również nie mógł przemówić słowa. Goście zaciekawieni podeszli i stwierdzili, że ci dwaj ludzie są nietylko podobni, lecz i -- jak się okazało — przeżywali to samo. Urodzili się w jednym i tym samym roku, miesiącu i dniu. Ożenili się również jednego i tego samego dnia. Obaj mają córki noszące to samo imię Urszula, które urodziły się w jednym i tym samym dniu.

* **Jak się ustrzec jaglicy?** Czy jest coś droższego dla człowieka jak wzrok?

Dostarcza on mu tyle przyjemnych i podniosłych wrażeń, uczy poznawać naturę i jej rozkosze, duszę człowieka zbliża do Boga... Tymczasem już od dłuższego czasu panuje epidemicznie w kraju naszym chroniczna, mocno zaraźliwa choroba oczu nazwana jaglicą, albo egipskiem zapaleniem oczów, prowadząca niekiedy nawet do ślepoty. Obecnie na stan oczów trzeba zwracać baczną uwagę.

Zaraza ta, tak niebezpieczna, zawleczoną została do Europy przez wojska w początkach 19-go stulecia i obecnie bardzo często przyjmuje charakter epidemji. Nazywa się zaś dlatego jaglicą, ponieważ na wewnętrznej stronie powiek, tworzą się maleńkie jak jagły, wypukłości. Podstawą jaglicy jest chroniczne zapalenie błony śluzowej oczu. Jakkolwiek zarazka jaglicy nie znamy, to doświadczenie wykazuje jednak niezbicie, iż jest ona mocno zaraźliwą i przenosi się z chorych na zdrowych. Zaraza ta szerzy się przez świeżo powalane palce, ręczniki, fartuchy, pościel. Także muchy mogą przenosić świeżą wydzielinę chorych oczu na zdrowe. Trzeba zachowywać wzorową czystość ciała, mieszkania i odzieży, ręce myć często ciepłą wodą z mydłem, oczy zaś przemywać roztworem kwasu bornego; bierze się łyżeczkę kwasu na szklankę wody letniej, lub też siarczanem cynku i w tym celu bierze się cynku 0,6 na 150 gr. wody destylowanej. W mieszkaniu powinno być czysto, świeże powietrze, bez kurzu i dymu i dlatego mieszkanie należy często przewietrzać. Osoba chora powinna mieć swój ręcznik i chustkę, które po zabrudzeniu należy wygotować. Bielizna i pościel powinny być idealnie czyste.

Trzeba być obecnie bardzo ostrożnym i z podawaniem ręki, ponieważ i palce mogą być powalane świeżą wydzieliną. Rodzice powinni zwracać baczną uwagę na oczy swych dzieci. Jeżeli u którego dziecka pokazuje się ropna wydzielina z oczów, nie powinno uczęszczać do szkoły. Przy najmniejszem cierpieniu oczów trzeba zasięgnąć porady lekarza. Dr. Wł. Chodecki.

Z życia Towarzystw

** Gotów! Przypomina się wszystkiem druhom, że dzisiaj w piątek, wieczorem o godz. 8 odbędzie się w sali p. Tuczyńskiego ostatnia próba. Obecność wszystkich konieczna. Zarząd.

** Cześć Pieśni! We wtorek, dnia 8 grudnia br. o godz. 8 wiecz. odbędzie się miesięczne zebranie koła śpiewackiego „Lutnia" w lokalu p. M. Trąpczyńskiego. Ze względu na bardzo ważne sprawy udział członków jaknajliczniejszy pożądany. Zarząd.

** Zwyczajne zebranie Tow. Gimn. „Sokół" odbędzie się w poniedziałek, 7. bm. o godz. 8-mej wieczorem w lokalu p. Bartkowiaka. O liczne i punktualne przybycie prosi Zarząd.

** Miesięczne Zebranie Związku Inwalidów Wojennych we Wrześni odbędzie się w niedzielę, dnia 6 grudnia br. o godzinie 1-szej popoł. w sali „Odeon". O liczny udział prosi Zarząd.

Sprawy gospodarcze

Notowania oficjal. Giełdy Zbożowej w Poznaniu

z dn. 2. XII. 1925 r. Ceny dla handlu hurtownego. Loco Poznań za 100kg. w ładunkach wagonowych.

Żyto	20,75-21,75	Ziemn. fabr.	2,50-2,70
Pszenica	33,50-34,50	„ jad.	-
Jęczmień zim.	19,50-21,50	Słoma żytn. l.	1,75-1,95
„ brow.	23,50-24,50	„ „ pr.	2,75-2,95
Owies	19,25-20,25	Siano pras.	8,-8,80
Mąka żytn.	32,50-33,50	„ luźne	6,-6,80
„ pszenna	49.-52.	Tatarka	-
Ospa żytnia	14,-15,	Groch vikt.	29-33
„ pszenna	16,-17,	Groch polny	22,50-23,50
Wyka	-	Seradela	-
Łubin nieb.	-	Konicz. cz.	-
Łubin żółty	-	„ b.	-
Peluszka	-	Rzepak nowy	-

Poznański targ na bydło

Notowania Rzeźni Miejskiej z dnia 2 go grudnia br.

Za bydło rogate	I. kl. 88—	II. kl. 70—	III. kl. 56—
Za cielęta	I. kl. 78—80	II. kl. 70—	III. kl. 60—
Za owce	I. kl. 70—72	II. kl. 58—60	III. kl. 50—
Za świnie	I. kl. 145—	II. kl. 134—	III. kl. 122—

W dniu 10 grudnia 1925 o godzinie 10.30 rano w sali Hotelu p. Knechtla ul. Zamkowa 15-16 we Wrześni odbędzie się doroczne

Walne Zebranie członków Z. P. R.

na powiat wrzesiński,

celem wyboru delegatów powiatowych na Walne Zebranie Prezesów i Delegatów Powiatowych Z. P. R., mające się odbyć na początku przyszłego roku w Poznaniu.

Na zebranie przybędzie delegat Centrali Z. P. R. Obecność wszystkich PP. Członków konieczna.

Wydział Organ. Administracyjny.